

Jerzy Wordliczek jun.



## Leon Blumenstock (Blumenstok)-Halban (1838–1897)

„Imię jego będzie stale błyszczeć między imionami najcenniejszych autorów medycyny sądowej” – tak pisał o nim prof. Eduard von Hofman, pionier badań naukowych w zakresie patologii oraz entomologii sądowej. Leon Blumenstock-Halban był na terenach polskich twórcą krakowskiej szkoły medycyny sądowej oraz inicjatorem opiniowania sądowo-lekarskiego, a także psychiatrii.

Urodził się 11 marca 1838 roku w Krakowie w zasymilowanej rodzinie żydowskiej jako syn Salomona Blumenstocka i Berty z domu Krauss. W 1856 roku skończył z odznaczeniem gimnazjum w Krakowie, a w latach 1857–1862 odbywał studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kończąc je, uzyskał stopień doktora wszech nauk. W tym samym roku po studiach w semestrze letnim na Uniwersytecie Wiedeńskim został magistrem położnictwa.

Po powrocie do Polski młody doktor zdecydował się, podobnie jak wielu jego kolegów, zgodnie z ideałami romantyzmu, wziąć udział w powstaniu styczniowym. Po epizodycznym uczestnictwie i późniejszym uwięzieniu przeistoczył się z młodego rewolucjonisty i zwolennika idei romantycznych w twardo stąpającego po ziemi propagatora pracy organicznej. Okres uwięzienia nie trwał zbyt długo. W roku 1863 objął stanowisko asystenta w klinice okulistyki. Jednocześnie przez krótki okres był również zatrudniony w szpi-

talu żydowskim w Krakowie. Praca w klinice okulistyki trwająca jedynie cztery lata przyniosła rezultaty w postaci kilku publikacji z zakresu okulistyki, jak również zaowocowała przyjęciem w poczet członków elitarnego Towarzystwa Oftalmologicznego w Heidelbergu. Niezwykle ważnym wydarzeniem mającym istotny wpływ na dalszą karierę L. Blumenstocka-Halbana było powołanie go w 1865 roku przez Cesarsko-Królewski Sąd Krajowy w Krakowie na stanowisko lekarza sądowego. Piastował je do 1894 roku. Pod koniec życia wyraził spostrzeżenie w związku z pracą biegłych sądowych: „Na mocy mego doświadczenia coraz bardziej utwierdza się we mnie przekonanie, że stanowczość w orzekaniu w przypadkach wątpliwych pozostaje w odwrotnym stosunku do doświadczenia orzekających”.

Leon Blumenstock-Halban w celu poszerzenia swojej wiedzy w zakresie młodych wówczas dziedzin, którymi były medycyna sądowa oraz psychiatria, odbył w roku 1868 podróż po krajach niemieckojęzycznych. Odwiedził między innymi Heidelberg, Drezno, Pragę i Wiedeń. W Berlinie zwiedził słynne więzienie Moabit. W trakcie tej podróży przyjął poglądy prof. Wilhelma Griesingera, który zorganizował w Moabicie nowoczesną klinikę psychiatryczną. Podróż ta zaowocowała szerokimi kontaktami ze środowiskiem pionierów ówczesnej medycyny sądowej i psychiatrii, jak również przyjęciem poglądów berlińskiego profesora na temat psychiatrii jako dziedziny nauki oraz sposobów podejścia naukowego do chorych psychicznie. Przyniosła ona także niezwykle istotną publikację *O badaniu stanu umysłowego na podstawie obecnych pojęć psychiatrycznych*. Praca ta nawoływała do rozwoju nauczania psychiatrii na terenach monarchii Habsburgów. Postulowała również bardziej merytoryczne podejście do tej dziedziny niewykładanej w ówczesnym Krakowie. Opinie sądowo-lekarskie z tamtego okresu, zgodnie ze słowami autora, w sprawach osób chorych umysłowo „trącą grubą nieświadomością, brakiem logiki, a nieraz i gramatyki”. Warto tu dodać, że prof. Blumenstock wielokrotnie optował za wprowadzeniem jednolitego ustawodawstwa dotyczącego opiniowania i leczenia osób chorych psychicznie na terenie całej domeny habsburskiej.

Praca o badaniu stanu psychiatrycznego oraz polonizacja Uniwersytetu Jagiellońskiego rozpoczęta już w 1861 roku - w związku z nastaniem od 1860 roku ery konstytucyjnej w monarchii Habsburgów - doprowadziły do uzyskania przez Blumenstocka w 1869 roku stanowiska docenta medycyny sądowej i policji lekarskiej na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. W tym też roku habilitował się on na podstawie rozprawy *O wpływie medycyny sądowej na rozwój pojęcia dzieciobójstwa*. Dysertacja była analizą relacji między ustawodawstwem karnym a medycyną. Habilitant wykazał się dobrą orientacją w tych dziedzinach oraz niezwykłą odwagą, habilitując się w wieku 31 lat, do tego na wydziale, który kilka lat wcześniej odrzucił habilitację póź-

niejszego prof. Ludwika Gumplowicza, jednego z pionierów socjologii. Ówczesna plotka głosiła, że Blumenstock znał się jeszcze z czasów studenckich ze swoimi recenzentami, lecząc się wraz z nimi z przykrej przypadłości. W roku 1871 uzyskał tytuł profesora nadzwyczajnego medycyny sądowej i policji lekarskiej, obejmując jednocześnie jedyną w 650-letniej historii Wydziału Prawa UJ, utworzoną zaledwie rok wcześniej, Nadzwyczajną Katedrę Medycyny Sądowej. Dzięki niemu to właśnie studenci prawa, a nie medycyny, mogli jako pierwsi uczestniczyć w sekcjach sądowo-lekarskich. Jego wykłady cieszyły się wielką popularnością. W ich trakcie szeroko nawiązywał do osiągnięć ścisłej czołówki światowej literatury pięknej. Tak pisał o nim prof. Julius Kratter z Grazu: „Rzadko spotyka się dziś autora lekarskiego, który umie jeszcze przytoczyć ustępy z Goethego, Szekspira, Byrona, Owidiusza, a tym bardziej Homera”. Jego wykłady z medycyny sądowej wprowadzały młodych adeptów prawa w tajniki anatomii, fizjologii i chirurgii. Leon Blumenstock-Halban przeprowadzał zajęcia w muzeach anatomicznych, a także w szpitalach psychiatrycznych, prezentując interesujące przykłady umysłowo chorych. Zakupił dla studentów za własne pieniądze materiały do nauki. Warto wspomnieć, że dopiero w 1873 roku uzyskał na Wydziale Prawa stałą płacę.

Z okresem nauczania prof. Blumenstocka jest związana sprawa pewnego zirytowanego kandydata na fizyka miejskiego, który zdawał u niego egzamin z medycyny sądowej będącego elementem egzaminu kwalifikacyjnego na to stanowisko. Rzecz dzieła się w 1879 roku i kandydat, niejaki dr Kukulski z Biecza, niestety egzamin oblał. Po egzaminie, w trakcie którego prof. Blumenstock przez cały czas się uśmiechał, co kandydat brał za dobrą monetę, a co okazało się tylko złudzeniem, pan doktor zagroził, że „da Blumenstockowi w pysk”. Kilka godzin później w trakcie spaceru profesora z żoną w okolicach ulicy Floriańskiej, gdzie Blumenstock mieszkał, dr Kukulski po grzecznym przywitaniu się z małżonką profesora i wzięciu go na stronę pod pretekstem prywatnej rozmowy groźbę swoją spełnił. Początkowo prokuratura cesarsko-królewska – zdziwiona, że znany jej biegły i do tego profesor uniwersytetu występuje jako ofiara przestępstwa – rozpoczęła postępowanie o ciężkie naruszenie ciała. Na szczęście dla sprawcy brakowało świadków naocznych tego wydarzenia. Jedynym świadkiem ze słyszenia była żona profesora, do której dotarł głośny „plask”. Same obrażenia spowodowały wyłącznie „jednodniową irytację” Blumenstocka. W tych okolicznościach Cesarsko-Królewski Sąd Krajowy Karny w Krakowie uznał winę sprawcy i wymierzył mu karę w wysokości 50 złotych do zapłaty na rzecz miejskiego funduszu dla ubogich za spowodowanie lekkiego uszczerbku na zdrowiu.

Dwa lata później, po śmierci prof. Stanisława Janikowskiego, 1 sierpnia 1881 roku prof. Blumenstock, już jako profesor zwyczajny, objął Katedrę Medycyny Sądowej i Rządowej na Wydziale Lekarskim UJ. Przekształcił on

małą, prawie nieprowadzącą działalności naukowej i badawczej jednostkę zlokalizowaną w prywatnej kamieniczce przy ul. Kopernika w sprawie działającą maszynę. Działania L. Blumenstocka miały dwa podstawowe aspekty. Po pierwsze, sformalizował on proces przebiegu sekcji i stał się pionierem krakowskich protokołów sekcyjnych. Najstarszy zachowany w Krakowie protokół z sekcji sądowo-lekarskiej jest datowany na 1882 rok. Po drugie, dzięki staraniom Blumenstocka Katedra po porozumieniu z magistratem zaczęła przeprowadzać coraz większą liczbę sekcji – od niespełna 35 w roku objęcia przez niego Katedry do ponad 108 w roku 1897. Działania te doprowadziły jednostkę do rozkwitu. Blumenstock natomiast jako znakomity organizator, jak również świetny uczyony i praktyk, został doceniony dwukrotnym wyborem na dziekana Wydziału Lekarskiego (w roku akademickim 1886 i 1892). Dzięki między innymi jego staraniom Wydział Lekarski i Katedra uzyskały w roku 1895 nową siedzibę przy ul. Grzegórzeckiej 16 zwaną Collegium Medicum. W roku 1892 w uznaniu zasług uzyskał od cesarza Franciszka Józefa I tytuł Ritter von Halban, a następnie tytuł honorowego radcy dworu. W roku 1892 zrezygnował ze stanowiska redaktora naczelnego „Przeglądu Lekarskiego”. Dwa lata później, w 1894 roku, prof. Leon Blumenstock popełnił jeden z większych błędów w swoim życiu – nakłonił mającego zaledwie 27 lat swojego ucznia i asystenta Leona Wachholza, niedawno mianowanego docentem, do objęcia katedry we Lwowie. Stało się tak najprawdopodobniej za namową syna profesora, Alfreda Halbana, który chciał chronić chorowitego ojca. Jednakże niespełna rok później prof. Leon Blumenstock pojechał do Lwowa i prosił Wachholza o powrót do Krakowa, poinformował go też, że z powodów zdrowotnych będzie zmuszony przejść na emeryturę. W owym roku prof. Blumenstock bardzo się postarzał, zgodnie ze słowami jego ucznia: „Był już zupełną ruiną, wyglądał mimo 56 lat jak zgrzybiały 80-cio letni staruszek”.

Jakiś czas potem, w dniu przedwczesnego zakończenia aktywności zawodowej (1 października 1896 roku), za zasługi dla nauki został odznaczony Orderem Żelaznej Korony III klasy.

Leon Blumenstock-Halban zmarł w wieku 59 lat 28 lutego 1897 roku w Krakowie po ciężkiej i trwającej siedem lat chorobie psychicznej. Jednym z jej powodów było barwne i pełne uciech życie, jakie w XIX wieku prowadziła profesura krakowska. Pochowany został na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Do końca jednak pamiętał o ukochanym Zakładzie Medycyny Sądowej, zapisując mu swoją bogatą bibliotekę, która mocą uchwały Rady Wydziału Lekarskiego została objęta osobnym opracowaniem inwentaryzacyjnym z napisem: „Dzieła z daru śp. prof. Halbana (Blumenstocka)”. W tym zbiorze książkowym znajdowały się dzieła z osobistymi dedykacjami pionierów medycyny sądowej, głównie z Niemiec, między innymi wspomnianego

wcześniej prof. Hofmana, prof. Adolfa Sauenstiena, Carla Limana, Clarka Bella, prezesa Towarzystwa Sądowo-Lekarskiego z Nowego Yorku, prof. Katayamy z Tokio i wielu innych. Profesor L. Blumenstock-Halban prowadził z nimi obszerną korespondencję. W swoim pracowitym życiu starał się rozwijać działalność naukową w różnych dziedzinach, co wyrażało się licznymi publikacjami zarówno na tematy medyczne, jak i prawnicze; najważniejszych spośród nich było w sumie około 173. Jego prace publikowano również w różnych podręcznikach zachodnich. Tak więc 31 artykułów jego autorstwa znalazło się w 15-tomowym podręczniku prof. Alberta Eulenburga *Real Encyclopädie der gesamten Heilkunde*, 3 rozdziały zaś w 4-tomowym podręczniku prof. Josefa Maschki *Handbuch der gerichtlichen Medizin*. Wśród publikacji Blumenstocka znajdowały się słynne i tłumaczone na inne języki takie prace jak *Fortunato Fedeli – pierwszy autor sądowo-lekarski. Studium historyczno-sądowo-lekarskie, W dwóchsetną rocznicę próby płucnej, Prawo o broczeniu krwi czy wieloczęściowa Kazyistyka sądowo-lekarska*. Jego zacięcie dziennikarskie manifestowało się przy współredagowaniu „Przeglądu Krytycznego” w latach 1873–1877, a także długoletniemu redagowaniu „Przeglądu Lekarskiego” w latach 1877–1892. To drugie pismo doprowadził do rozkwitu dzięki szerokiej współpracy z polskimi uczonymi mieszkającymi na całym świecie. Podobno nie zdecydował się na objęcie katedry w Wiedniu, a także odrzucił intratną ofertę napisania podręcznika dla wydawnictwa Urbana i Schwarzenberga, gdyż wolał kierować redakcją „Przeglądu Lekarskiego”. Sprawował on także przez pewien okres stanowisko rajcy miejskiego w Krakowie.

Istotnym elementem zainteresowań naukowych L. Blumenstocka było podejście do kwestii rozpoznawania niepoczytalności oraz leczenia chorych psychicznie. W 2. połowie XIX wieku na terenach polskich dominowała w zakresie prawa karnego tak zwana szkoła klasyczna. Określała ona winę jako stosunek psychologiczny sprawcy do czynu. Przez przeważającą część ówczesnych lekarzy poczytalność była interpretowana jako świadomość bezprawności czynu oraz ocena jego spontaniczności. Leon Blumenstock, podobnie jak wcześniej prof. Wilhelm Griesinger, odrzucał ten pogląd jako błędny, uważając, że poczytalność zależy od tego, czy badany wykonawca czynu był w stanie kierować się własną wolą. Z tego wynikało podstawowe na sali sądowej zadanie lekarzy. Mianowicie nie mieli oni orzekać o poczytalności oskarżonego, lecz jedynie informować sąd o stanie jego własnowolności. To dlatego L. Blumenstock odrzucał skrajny determinizm: „zbrodnia, której dopuszcza się złoczyńca, jest dlań koniecznością zarówno jak upadanie kamienia. Jeśli nie ma wolnej woli, nie sposób mówić o karze, więc takie poglądy prowadzą do abdykacji prawodawstwa”. Blumenstock uważał, że istnieją stany pośrednie, „stany częściowej własnowolności” między chorobą a stanem pełnego zdrowia, dziś nazywane stanami ograniczonej poczytalności.

Leon Blumenstock starał się doprowadzić do zmiany „średniowiecznych” poglądów na temat leczenia chorób psychicznych i przekształcenia przytułków dla obłąkanych w domy chorób mózgowych. Miały być one kierowane przez lekarzy wyróżniających się cechami charakteru niezbędnymi w tej pracy, a mianowicie: dobrocią, cierpliwością czy wyrozumiałością. Ze sprawą leczenia chorób psychicznych wiązało się dążenie prof. Blumenstocka do wprowadzenia na terenie monarchii austro-węgierskiej jednolitego ustawodawstwa dotyczącego chorób psychicznych. Niestety, to się mu nie udało. Kwestie te aż do upadku Austro-Węgier były regulowane ignorowanymi zwyczajnymi decyzjami administracyjnymi.

W swoim życiu zawodowym Blumenstock występował jako biegły w sprawach, które cieszyły się powszechnym zainteresowaniem społeczeństwa Krakowa, a nawet Europy. Najsłynniejsza z nich w owych czasach była sprawa zakonniczki Barbary Ubryk. Można śmiało powiedzieć, że sprawa ta, która weszła do klasyki europejskich pitawali, stała się równie słynna jak sprawa Dreyfusa. Została szeroko skomentowana także przez ówczesnego docenta Blumenstocka na łamach „Przeglądu Lekarskiego” w roku 1870. Barbara Ubryk w wieku 23 lat wstąpiła do objętego ścisłą klauzurą klasztoru (w którym obowiązywał zakaz wychodzenia zakonnicy poza furkę klasztorną) Karmelitanek Bosych na Wesołej (obecnie ul. Kopernika 44 w Krakowie). Zapewne w roku 1842, czyli 2 lata po wstąpieniu do klasztoru, pojawiły się u niej objawy choroby psychicznej – ostra forma nimfomanii. Z tego powodu 6 lat później Barbara została zamknięta na 21 lat w nieogrzewanej, zamurowanej, zaciemnionej celi z bardzo ograniczonym dostępem do czystego powietrza. Cella po otwarciu w roku 1869 przez kilka dni była wietrzona. W tym czasie Barbara nie była, poza upuszczaniem krwi, leczona, gdyż jej pogłębiającą się chorobę uważano za opętanie lub nieuleczalne schorzenie i stosowano metody terapeutyczne przypominające metody stosowane w średniowieczu: „[...] w roku 1853 Jenerał zakonu Karmelitów w trakcie wizyty w klasztorze odmówił modlitwę za Barbarą, a siostra Rozalia podaje, że ojciec Natalis przy wizycie w klasztorze podał jej przez kratę na papierze jakieś niteczki, mówiąc, że są to świętości świętego Dominika, żeby włożyć w jedzenie Barbary i dać jej spożyć, żeby oraz przytem odmówić za nią modlitwę”.

Kościół katolicki i zakon karmelitów starały się zachować w tajemnicy sprawę B. Ubryk, aby uniknąć problemów prowadzących do naruszenia swojej dobrej reputacji. Sytuacja zmieniła się 20 lipca 1869 roku. Do Sądu Krajowego w Krakowie wpłynął w sprawie zakonniczki anonimowy donos. Sąd po zwołanej na ten temat naradzie senatu karnego i dokładnej analizie zdecydował się powierzyć sprawę sędziemu śledczemu dr. Władysławowi Gebhardtowi. Ten udał się do biskupa Antoniego Gałęckiego (administratora austriackiej części diecezji krakowskiej) w celu uzyskania zgody na prze-



prorowadzenie przez mieszaną komisję cywilno-kościelną śledztwa na terenie zamkniętego klasztoru. Zgodę uzyskał. Zakonnice początkowo nie chciały wpuścić komisji na teren klasztoru, lecz w końcu siostra Teresa Koziarkiewicz, zastępująca ówczasie chorą przełożoną, podporządkowała się. Widok opisanej już wcześniej celi przeraził komisję. Z jej protokołu wyłaniał się następujący obraz Barbary: „[...] w ciemności obok drzwi ujrzano istotę żywą bez najmniejszego okrycia, skuloną w kuczki, brudną, z głową krótko ostrzyżoną; ciało zaś przedstawiał istny szkielet, poobijany zapewne przez tłuczenie się po ścianie”. 22 lipca 1869 roku zakonnica została po raz pierwszy obejrzana przez biegłych, którzy w trakcie krótkiej wizyty w klasztorze stwierdzili, że stan psychiczny badanej jest „obłąkaniem przechodzącym w głupotę” [w owych czasach to pojęcie medyczne stosowano do określenia ilorazu inteligencji – przypomnienie J.W.]. Biegli, co bardzo istotne, stwierdzili w tej sprawie, że: „pomimo znanej wielkiej odporności chorych na umyśle przeciw szkodliwościom zewnętrznym wywierać [one] musiały wpływ szkodliwy na stan umysłowy badanej, a przynajmniej wszelkie polepszenie uczynić niepodobnym”. Na końcu biegli dodali: „nadto nadmieniamy, że podobne opisanym stosunki higieniczne zdołałyby człowieka zupełnie zdolnego na umyśle w przeciągu lat kilku, a tem bardziej kilkunastu przyprawić o utratę rozumu i władz umysłowych”. 23 lipca B. Ubryk została przewieziona do szpitala św. Ducha (obecnie na jego miejscu stoi Teatr Słowackiego).

Przeniesienie Barbary do szpitala doprowadziło do upublicznienia sprawy więzionej zakonnicy, pojawiły się informacje w dziennikach „Kraj” i „Czas”. Chyba najlepiej sprawę określił „Kraj” w wydaniu z 25 lipca: „Można sądzić, że przypadkiem wzięto się jakąś kartę wydartą ze średniowiecznej kroniki, jakiś urywek z opowiadania o czasach ślepego fanatyzmu i ciemnoty”. Jednocześnie prof. Blumenstock przypominał, że „[...] podobnego obchodzenia doznawali chorzy niedawno jeszcze w niektórych zakładach publicznych [...]”. W każdym razie informacja o sytuacji w klasztorze karmelitanek wzburzyła mieszkańców Krakowa i pod wieczór 24 lipca kilkudziesięcny tłum w nastrojach rewolucyjnych i antyklerykalnych przysięgnął szturm na klasztor. Tylko dzięki interwencji oddziału huzarów udało się powstrzymać mieszkańców Krakowa od „wizyty” w klasztorze na Wesołej. W ciągu nocy doszło także do innych ataków na klasztory w Krakowie. W celu obrony zostały one obsadzone przez oddziały z twierdzy Kraków. Do użycia broni w stosunku do demonstrantów nie doszło. Zamieszki trwały jeszcze przez kilka dni. 22 i 25 lipca aresztowano ówczesną przeoryszkę klasztoru Marię Wężykównę i jej poprzedniczkę Maurycję Ksawerę Josaph, jak również Juliana Kozubskiego, przeora karmelitów z Czernej – zwierzchnika klasztoru na Wesołej. Całej trójce postawiono zarzut „gwałtu publicznego” [bezprawnego uwięzienia] oraz „dokonania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu” B. Ubryk. W toku prowadzonego

postępowania pojawiały się różne teorie spiskowe przedstawiające Barbarę jako zamkniętą wbrew jej woli z powodu nieszczęśliwej miłości, tudzież z powodu nieudanej ucieczki z klasztoru. Propagował tę teorię Juliusz Stanisław Harbut (i jego *Mały Rzym*), a także Władysław Strażyński. Wydarzenia przez nich wspomniane miały się dzieć 21 lat wcześniej, to jest w trakcie Wiosny Ludów w 1848 roku. W toku przesłuchań wyszło na jaw, że stan zdrowia B. Ubryk był przedmiotem zainteresowania sióstr zakonnych. Nic nie mogły one jednak uczynić, ponieważ surowa reguła zakonna oraz brak zgody władz w Rzymie stały na przeszkodzie przeniesienia chorej zakonnicy poza klasztor. Mimo to siostry, co sprytnie zauważył sędzia Gebhardt, złamały własny regulamin zakonny, który wyraźnie stanowił: „chore z miłością jednaką i równą pielęgnować i potrzeby ich opatrywać”.

Sprawa B. Ubryk pozostała jednak nierozstrzygnięta. 25 listopada 1869 roku Sąd Krajowy w Krakowie zdecydował na posiedzeniu niejawnym sprawę umorzyć. Decyzja ta została zatwierdzona przez Sąd Krajowy Wyższy 8 marca 1870 roku. Jednym z powodów umorzenia postępowania karnego były zapisy o autonomii zakonów w zakresie ślubów zakonnych zawarte w konkordacie z 1855 roku. Zapisy te były sprzeczne z późniejszą ustawą o prawach obywatelskich z 1862 roku. Sąd nie postąpił właściwie, ponieważ powinien był powołać nowych biegłych, skoro nie udzielono jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, jakie było powiązanie między chorobą psychiczną a uszkodzeniami ciała nieszczęsnej zakonnicy. Barbara Ubryk zmarła w zapomnieniu w 1898 roku.

Sprawa ta znalazła szeroki oddźwięk za granicą, gdzie początkowo historia mniszki z Krakowa została potraktowana jako żart, ale później była szeroko komentowana. Największym zainteresowaniem cieszyła się ona we Włoszech, gdzie trafiła na bardzo podatny grunt. Mianowicie ostatnim krokiem blokującym zjednoczenie Italii było znajdujące się pod protektoratem Francji Państwo Kościelne zajmujące obszar Rzymu z przynależnościami. Włoscy liberałowie oraz nacjonaści wykorzystali sprawę „la monaca di Cracovia” do osłabienia władzy Stolicy Apostolskiej. W Italii pojawiły się liczne sztuki teatralne i utwory literackie opisujące, a nawet wyolbrzymiające tę sprawę. Można zatem ironicznie powiedzieć, że afera w Krakowie, małym mieście nad Wisłą, doprowadziła do przyspieszenia i ułatwienia procesu zjednoczenia Włoch.

Na prof. L. Blumenstocku nie skończyła się historia rodziny Ritter von Halban. Rodzina ta dzieli się na dwie linie: polską i austriacką. Tę drugą założył młodszy brat Leona – Henryk, który urodził się w 1846 roku, ukończył prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim, a następnie został dziennikarzem w Wiedniu. Tam zauważył go Alferd Potocki, który był premierem Austrii w latach 1870–1871, i mianował go członkiem swojego biura prasowego.



Henryk miał relacjonować działalność rządu w polskiej prasie. Prawdziwy awans otrzymał w czasie urzędowania Edwarda von Taaffego, premiera w latach 1879–1893, który uczynił go w roku 1885 doradcą dworu, a w 1886 roku szefem Kancelarii Rady Państwa. Za swoje zasługi Henryk został uszlachcony wraz z rodziną przy poparciu kanclerza Taaffego. Swoją najsilniejszą pozycję uzyskał po powołaniu rządu Kazimierza Badeniego, premiera w latach 1895–1897. To właśnie Henryk sprawował faktyczne przywództwo tego rządu. Po upadku rządu Badeniego musiał jako znienawidzony odejść. Prywatnie był wielkim propagatorem polskiej literatury i jej tłumaczem na język niemiecki. Z małżeństwa z siostrą posła socjalistycznego Wiktora Adlera miał syna Hansa Halbana starszego, profesora chemii fizycznej w Lipsku. Jego potomkiem był Hans Halban młodszy, fizyk atomowy, współpracownik Nielsa Bohra oraz Fryderyka Joliot-Curie. W 1939 roku wraz Fryderykiem Joliot-Curie oraz Lwem Kowarskim opracował teoretyczne podstawy reakcji łańcuchowej i użycia energii atomowej. Od 1940 roku prowadził intensywne prace nad wykorzystaniem energii atomu najpierw we Francji, a po jej zajęciu – w Wielkiej Brytanii. Od 1942 roku przebywał w Kanadzie, gdzie współtworzył Laboratorium Montrealskie – element programu Manhattan – oraz został jego pierwszym dyrektorem. Ze stanowiska zrezygnował z powodu konfliktu ze współpracownikami. Po wojnie stał się jednym ze współtwórców francuskiego programu atomowego.

Polska linia Halbanów pozostała wierna tradycjom lekarsko-prawniczym jej założyciela – Leona Halbana. Syn Leona Alfred był profesorem prawa kanonicznego na uniwersytecie w Czerniowcach, potem we Lwowie, gdzie przez krótki okres był rektorem. Został wybrany posłem do Sejmu Bukowińskiego, Sejmu Krajowego galicyjskiego i austriackiej Rady Państwa, a dzięki temu później do polskiego Sejmu Ustawodawczego w latach 1919–1922. W roku 1925 odmówił przyjęcia stanowiska posła Rzeczypospolitej w Berlinie. Jego brat Henryk był profesorem psychiatrii i neurologii na Uniwersytecie Lwowskim.

## Bibliografia

E. Baran, *Sylwetki polskich medyków sądowych. Leon Blumenstok-Halban*, [w:] „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii” 48 (1998), s. 185–189; L. Blumenstok, *Sprawozdanie sądowo-lekarskie o stanie cielesnym i umysłowym Barbary Ubrykównej*, Kraków 1870; G. Herczyńska, *Leon Halban (1838–1897)*, „Postępy Psychiatrii i Neurologii” 9 supl. 4 (12) 2000, s. 2–5; M. Kofler, *Hans v. Halban 1877–1947*, „Helvetica Chimica Acta” 31 (1948), s. 120–128; T. Konopka, *Rozwój tanatologii sądowej w świetle analizy protokołów sekcyjnych Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2011; K. Krenz, *Deep Water. The Ottawa River and Canada’s Nuclear*

*Adventure*, Montreal 2004, s. 29–30; S. Salomonowicz, J. Szwaja, S. Waltoś, *Pitaval krakowski*, Kraków 2010; J. Widacki, *Stulecie krakowskich detektywów*, Warszawa 1987; L. Wachholz, *Leon Halban*, [w:] „Przegląd Lekarski” 1897, nr 11; L. Wachholz, *Sto lat istnienia katedry medycyny sądowej w Uniwersytecie Jagiellońskim. Zarys dziejowy*, Kraków 1905; *Halban Leon (1838–1897)*, *Polski słownik biograficzny*, t. 9, s. 245–246; *Hans Halban* „Physic Today” 18 (4), 1965, s. 105; <http://www.jewishencyclopedia.com/articles/7082-halban-heinrich-ritter-von>, [dostęp: 1.02.2014]; [http://bs.sejm.gov.pl/F?func=find-b&request=000000522&find\\_code=SYS&local\\_base=ARS10](http://bs.sejm.gov.pl/F?func=find-b&request=000000522&find_code=SYS&local_base=ARS10), [dostęp: 1.02.2014].